Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 14 CZERWCA 1938. — N — Nr 71

Gdzie szukać przyczyn dzisiejszego krytycznego położenia Czechosłowacji?

Na Czechosłowację zwrócona dziś jest uwaga całego prawie świata. Bo też stała się ona dziś najbardziej zapalnym punktem Europy, grożącym eksplozją, mogącą łatwo wywołać nową wojnę światową. Warto się przede wszystkim zająć przyczynami, dlaczego właśnie Czechosłowacja stała się tym najbardziej dziś newralgicznym odcinkiem w Europie. Rzecz jasna, że **wina** główna to przede wszystkim **zachłanność hitlerowsko-niemiecka.** Hitler po zagarnięciu Austrii dąży do przyłączenia do Rzeszy z Czechosłowacji obszaru sudeckiego, zamieszkałego przez **3 i pół miljona Niemców.** A kąsek ten i skądinąd dla Niemców bardzo jest **pożądany.** Wszak obfituje on w znaczne **bogactwo** mineralne, co dla Niemców, dążących do hegemonii nad całą Europą, ma znaczenie pierwszorzędne. Poza tym **usadowienie się Niemców** mocną nogą w Czechosłowacji stanowiłoby dla nich **wspaniałą pozycję dla dalszej ekspansji w kierunku Morza** Czarnego **i Śródziemnego.** Nic przeto dziwnego, że Niemcy tak pożądliwym w tę stronę patrzą okiem. Tak bardzo dziś krytyczne położenie Czechosłowacji ma jednak dalsze swe przyczyny we wielce niekorzystnej **strukturze etnograficznej.** Czechosłowacja przy zawieraniu traktatu wersalskiego była pupilkiem, faworytem **przedstawicieli zwycięskich państw koalicyjnych.** Odgrywała tu niewątpliwie dużą rolę **masoneria,** która wówczas była decydującym prawie że czynnikiem, a dla Czechosłowacji, której przedstawiciel, późniejszy prezydent **Masaryk,** był wybitnym członkiem, wielce życzliwie była ustosunkowana, **w przeciwieństwie do Polski,** do której się jako do państwa wybitnie **katolickiego** odnosiła się **krytycznie.** Stąd też poszło, że podczas gdy **Polskę okrojono,** jak daleko się dało, **Czechosłowacji dano wszystko, co tylko pożądała.** I tak weszło w obręb granic jej państwa obok przeszło **7 3/4 mil. Czechów** blisko **3 i pół mil. Niemców, 2 milj. 300 tys. Słowaków,** którzy, aczkolwiek są blisko spokrewnieni z Czechami, uważają się jednak za **odrębny naród, blisko mil. Węgrów, pół mil. Rusinów i 1/4 mil. Polaków** tak, iż Czesi stanowią **zaledwie połowę** wszystkich mieszkańców kraju. Jest to **obłów zbyt duży** dla Czechów aby go można strawić. I tak się stało, że to, co się wydawało wówczas wielkim szczęściem, wielkim losem dla Czechosłowacji, obecnie **stało się jej wielką udręką,** jej największym **kłopotem,** bo wszystkie te mniejszości całą duszą pragną **oderwania** się od Czechów, a przyłączenia się do swych macierzystych krajów, a Słowacy, aczkolwiek nie dążą do oderwania się od Czechosłowacji, **chcą mieć całkowitą własną** autonomię.

W takim stanie rzeczy dla jego podtrzymania i utrzymania dużo zależało od **mądrej i przewidującej polityki czeskiej** tak wewnętrznej jak i zewnętrznej. Niestety, Czesi ani pod jednym ani pod drugim względem nie dopisali. Wewnątrz należało wszystko uczynić, ażeby sobie te zbyt liczne mniejszości **pozyskać,** dając im daleko idącą wolność, a tymczasem Czesi szli w kierunku ich **wynaradawiania,** prześladując je wielokrotnie. A nawet wobec swych pobratymców, Słowaków, stosowali wbrew znanej umowie pittsburskiej metody okupacyjne — toteż dziś Czesi mają wszystkie mniejszości, nie wyłączając Polaków i Słowaków, **przeciw sobie.** Tak samo błędna i szkodliwa była ich polityka zagraniczna. Jedynie wskazaną dla Czechów polityką wobec wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego było ich **silne oparcie się o Polskę,** jako największego państwa słowiańskiego. A tymczasem czynili oni wszystko, by Polskę **jak najbardziej sobie zrazić.** Kiedy Polska w roku 1920 zagrożona była silnie przez bolszewików, Czesi wkroczyli do **Śląska Cieszyńskiego,** zamieszkałego przez ludność **polską** i należącego się do Polski i zagarnęli go siłą. Jest to coprawda obszar niezbyt wielki, ale nader **bogaty,** bo zawierający bogate pokłady **węgla.**

Nie dość na tym, mając tę grabież w stosunku do Polski na swym sumieniu, a bojąc się jej odwetu, pragnęli **pogromu** Polski przez bolszewików. Toteż **przeszkadzali,** jak tylko mogli, by żaden **sprzęt wojenny, żadna amunicja, przesłana Polsce przez Francję,** do Polski przez Czechosłowację się nie dostała. Dalszym błędem czeskiej polityki było **związanie się ściśle z bolszewią** — co wielce przyczyniło się do **przeżarcia** organizmu społecznego czeskiego **zarazą komunistyczną** — gdy tymczasem spodziewana **pomoc bolszewicka** wobec tego, że bolszewia jest oddzielona od Czechosłowacji Polską i Rumunią, a żadne z tych państw nie dopuści do przemarszu wojsk bolszewickich przez swe granice, stała się wielce problematyczną. W ten sposób i dzięki wielkiej życzliwości zwycięskich państw koalicyjnych w stosunku do nich, a przede wszystkim dzięki własnym błędom i własnemu zaślepieniu dostali się Czesi **w położenie prawie bez wyjścia.**

Dziś nawet samym twórcom granic obecnej Czechosłowacji jej problem sprawia dużo kłopotów. I tak organ angielskiego ministerstwa spraw zagr., „Times“ wysuwa myśl plebiscytu, któryby rozstrzygnął, dokąd te mniejszości chcą należeć. Nawet gdyby ten plebiscyt, jak pisze rzeczony dziennik, **doprowadził do odpadnięcia wszystkich mniejszości.** Czesi, jak tłumaczy ten dziennik, odnieśliby niemałe **korzyści,** uzyskując **jednolite i zadowolone społeczeństwo,** wciąż jeszcze liczniejsze niż ludność Belgii czy Holandii, a dwa razy liczniejsze niż ludność Danii czy Szwajcarii. Taki pomysł to prawdziwy akt rozpaczy. Dowodzi on jednak, jak trudne jest dziś wybrnięcie z impasu czechosłowackiego.

Niemcy chcą zmęczyć rząd czechosłowacki i dyplomację angielską.

Praga. Rząd angielski nosi się z zamiarem ustanowienia oficjalnych obserwatorów w Czechosłowacji. Pono mają być nimi mianowani: konsul angielski w **Libercu** (Reichenberg) oraz nowy attache wojskowy w Pradze.

W kołach rządowych praskich panuje pesymizm w ocenie rokowań z Henleinem. Partia niemiecko-sudecka obstaje kategorycznie przy swych żądaniach karlsbadzkich, które wychodzą poza ramy konstytucji i których rząd czesko-słowacki nie może akceptować.

W ten sposób Niemcy utrudniają możliwość rychłego przedstawienia projektu statutu mniejszościowego parlamentowi. Widoczna jest tendencja niemiecka znużenia kół kierowniczych czeskołowackich i opinii kraju tą sprawa, a przede wszystkim znużenia dyplomacji angielskiej.



W Budapeszcie odbyła się wielka uroczystość dekoracji premiera Indedy'ego orderem walecznych, której dokonał regent-admirał Horthy.

Znamienne uchwały na wiecu Stron. Narod.

Staniemy w obronie Czechosłowacji

jeśli Praga da prawa ludności polskiej i zmieni swą politykę zagraniczną.

Godne uwagi rezolucje uchwalono na publicznym zgromadzeniu we Lwowie, zorganizowanym przez Str. Narodowe. Po wysłuchaniu referatu wicepr. stron. dr Bieleckiego zebrani oświadczyli, że **„prawdziwe zjednoczenie narodu** dokonać się może tylko na podstawie programu szczerze narodowego i bezkompromisowego, który powinien być natychmiast wprowadzany w życie. Zjednoczenie to powinno złamać ostatecznie potęgę żydowską w Polsce i rzucić podstawy pod wielki rozwój Narodu Polskiego we wszystkich jego warstwach i we wszystkich dziedzinach życia. Tylko takie zjednoczenie może wzmocnić Rzeczpospolitę do zwycięskiego przejścia czekających Ją trudności międzynarodowych. Zjednoczenie takie nie może zatem służyć jako środek utrzymania się przy władzy rządzącej obecnej grupy politycznej. Stronnictwo Narodowe nie ustanie w pracy i we walce, aż do takiego zjednoczenia Narodu doprowadzi“.

Wobec Niemiec i Czechosłowacji.

Szczególnie godne uwagi są rezolucje w sprawie stosunku Polski do Niemiec i Czechosłowacji. Opiewają one:

„Polityka niemiecka w obecnym swoim okresie zaczyna się posługiwać wobec państw Europy środkowej metodami tzw. taktyki sudeckiej, które polegają na tym, iż szczuje się przeciw danemu państwu mieszkające w nim „mniejszości narodowe“. Polska powinna się tej polityce rozbijania od wewnątrz obecnego układu terytorialnego w Europie Środkowej przeciwstawić, aby nie dopuścić do hegemonii niemieckiej na obszarze dziejowym polskich wpływów politycznych oraz aby uniemożliwić powstanie w Polsce bloku „mniejszości narodowych“, w którym wpływy dzieliłyby polityka niemiecka i żydowska.

Istnienie państwa czesko-słowackiego jest — z punktu widzenia interesów politycznych Polski konieczne, a zniszczenie go przez Niemcy zmieniłoby układ sił zasadniczo na niekorzyść Polski. Kierownicy tego państwa powinni wziąć pod uwagę, iż Polska tylko wtedy będzie mogła bronić skutecznie istnienia Czechosłowacji w swoim własnym interesie, jeżeli ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim będzie dana możność wszechstronnego, swobodnego, narodowego rozwoju.

Przeciw separatyzmowi ruskiemu.

Poza tym zebrani „odrzucają z oburzeniem“ deklarację ukraińskiego „Unda“, domagającego się autonomii dla Małopolski Wschodniej.

Czechosłowacja a Gdynia.

W artykule, który ukazał się niedawno w prasie czechosłowackiej pt. „Porty polskie a wywóz czechosłowacki“, autor pisze, że Czechosłowacja bynajmniej nie jest skazana na usługi portów niemieckich. Ma przecież jeszcze Gdynię, Gdańsk i wylot na Morze Czarne przez Rumunię. Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji jest koncepcją całkiem realną i co więcej, nader korzystną dla obu krajów. Na podstawie tabeli, porównywującej stawki przewozów kolejowych, autor dowodzi, że wywóz wielu wyrobów czechosłowackich kalkuluje się znacznie taniej przez Gdynię, niż przez Hamburg.

Wojewoda Raczkiewicz o wielkim programie gosp. Pomorza.

Gdynia. Na czwartkowym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wojewoda pomorski min. Raczkiewicz wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom opracowania i realizacji wielkiego programu gospodarczego dla Pomorza. Celem tego programu ma być zaktywizowanie gospodarki pomorskiej oraz powiązanie jej z morzem, jako terenem ekspansji ekonomicznej.

Z krwawej Hiszpanii.

Na wszystkich frontach zwycięstwa odnoszą wojska narodowe.

Wojska powstańcze przeszły do ogólnej ofensywy. Na froncie Teruelu zajęły kilka ważnych pozycyj, posuwając się stale naprzód. Na froncie Castellon udało się wojskom powstańczym posunąć się znacznie naprzód. Miasto jest przez powstańców poważnie zagrożone. Na froncie pirenejskim wojska powstańcze zajęły miejscowość San Juan de Plan, przez co weszli w posiadanie ostatniej drogi, prowadzącej z Katalonii do Francji.

Znów zatopienie statku angielskiego
Wzburzenie opinii publicznej w Anglii.

W porcie Castellon przez samoloty powstańcze zbombardowany został statek angielski „Indora", który został silnie uszkodzony, a ofiarą nalotu padło około 10 osób załogi. Opinia publiczna w Anglii jest z tego powodu silnie wzburzona, domagając się od rządu decydujących zarządzeń.

Posiedzenie Sejmu.

Trwało 15 minut.

Warszawa. Rozesłano posłom wraz z drukami porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu. Obejmuje on pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu P. Prezydenta RP. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych.

Po posiedzeniu plenarnym Sejmu wyznaczono posiedzenia szeregu komisyj sejmowych dla dokonania przydziału referatów projektów ustaw, będących przedmiotem obrad bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Wśród interpelacyj znajduje się m.in. interpelacja pos. Światopełk-Mirskiego do prezesa Rady Ministrów w sprawie odroczenia zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie. Interpelant zwraca się ze zapytaniem, jakie były przyczyny ograniczenia manifestacji polskości Lwowa oraz rozmaitych ułatwień i co się zamierza uczynić, ażeby manifestacja mogła odbyć się w krótkim czasie.

P. Prezydent RP wyjeżdża za granicę.

„Słowo" wileńskie przynosi wiadomość, że P. Prezydent RP., prof. Ign. Mościcki udaje się wraz z małżonką w najbliższym czasie na 6 tygodniowy wypoczynek do Abacji (Włochy).

Zamknięcie dostępu do adwokatury na okres 7 lat.

W dniu 10 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zamknięciu list adwokatów i list aplikantów adwokackich. Na podstawie tego rozporządzenia zamyka się listy adwokatów i listy aplikantów adwokackich na czas do dnia 31 grudnia 1945 r. Na jesieni będzie otwarta t. zw. lista kontyngentowa, dzięki której ograniczona liczba osób wpisze się na listy.

Nieustanne modlitwy i adoracje przed znieważoną figurą Matki Boskiej.

Radom. Wystąpienie krwawego stygmatu na policzku figury Matki Boskiej w Chustkach po znieważeniu figury przez bezbożnika — uderzył kamieniem w policzek figury Matki Boskiej — nie przestaje być wydarzeniem, budzącym powszechne zainteresowanie.

Przed figurą MB. nadal odbywają się nieustanne modlitwy i adoracje, nadal przybywają wieśniacy i wieśniaczki z okolicznych wsi, a nawet z dalszych stron. — Władze duchowne, które przystępują z całą ostrożnością do badania tego rodzaju zjawisk, nie wypowiedziały dotąd jeszcze swego zdania. W tej chwili faktem jest, że krwawe znamię, jakie wystąpiło na policzku Matki Boskiej po uderzeniu kamieniem, nie znika, lecz utrzymuje się dotąd.

Triumfalne sprowadzenie relikwij św. Andrzeja Boboli do Polski. — Udział Armii.

Kraków. W Krakowie poczyniono przygotowania do dekoracji ulic na wielkie uroczystości, jakie rozpoczęły się w sobotę, 11 bm. z okazji przywiezienia do Krakowa relikwii św. Andrzeja Boboli.

Uroczyste powitanie przez miasto Kraków św. relikwii nastąpiło w Barbakanie, gdzie zebrał się zarząd miasta z radą miejską, przedstawiciele izb samorządowych, cechów itd. Galerie Barbakanu zajęła dziatwa.

Gdy trumna wnoszona była w bramę Barbakanu, 4 trębaczy w strojach historycznych odegrało intradę, po czym chór cecyliański odśpiewał hymn ku czci świętego.

Na znak hołdu pochyliły się chorągwie cechowe, a dziatwa obrzuciła trumnę kwiatami. W czasie przechodzenia pochodu przez Barbakan, trumnę Świętego nieśli na swoich barkach przedstawiciele wojska, a w Bramie Floriańskiej wzięli ją na ramiona przedstawiciele miasta.

Udział Armii.

W uroczystości powrotu do kraju i przewiezienia do Warszawy relikwij św. Andrzeja Boboli wzięło udział wraz z całym społeczeństwem również i wojsko. Na dworcach kolejowych większych miast, przez które przejeżdżał pociąg z relikwiami (Oświęcim, Katowice, Kalisz, Łódź), stanęły kompanie honorowe ze sztandarami i orkiestrami. Podobna asysta wojskowa była obecna podczas procesjonalnych przejść trumny z relikwiami z dworców do kościołów w Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

W czasie przybycia i odjazdu pociągu z relikwiami, jak również przy wyprowadzeniu relikwij z kościołów orkiestry grały hymn narodowy.

Podczas przejazdu wagonu-kaplicy przez Polskę trumnie z relikwiami towarzyszyła wojskowa eskorta honorowa.

Poza oddziałami, zwartymi w uroczystościach, wystąpili wszędzie przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i jednostek organizacyjnych wojska.

Echo pieśni polskiej rozlegało się po Gdańsku.

Ze zjazdu chórów śpiewaczych.

(Dokończenie).

I nagrodę przechodnią otrzymał chór „Echo" — Poznań, 230 pkt (srebrny puchar p. min. Chodackiego i nagrodę radia polskiego); II nagrodę „Hejnał" — Lwów, przy 231 pkt.; III nagr. chór męski „Moniuszki" — Gdańsk przy 218 pkt.; IV nagr. chór mieszany Chrystusa Króla — Toruń przy 214 pkt.; V nagrodę i zarazem I nagr. dla chórów kościelnych ks. biskupa O'Rourke zdobył chór miesz. „Cecylia" — Gdańsk pkt. 208, VI nagr. Koło urzędn. mag. w Katowicach (p. 207), VII nagr. najstarszy chór gdański „Lutnia" (pkt. 206), VIII nagr. chór „Lutnia" — Toruń (204 pkt.); IX nagr. „Hasło" Bydgoszcz (pkt. 203); X nagr. „Lutnia" chór miesz. — Poznań (pkt. 203); XI nagr. „Echo", chór męski — Grudziądz (pkt. 203); XII nagr. „Symfonia", chór miesz. — Gdynia (pkt. 203); XIII nagr. „Halka" chór miesz. — Toruń-Podgórz (pkt. 202); XIV nagr. „Cecylia" chór miesz. — Bydgoszcz (pkt. 201); XV nagr. „Dzwon" chór męski — Toruń (pkt. 198), XVI nagr. „Chór Zw. Ubezp. Społeczn." — Sosnowiec (pkt. 196).

Dalsze chóry otrzymały dyplomy. Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn „Boże, coś Polskę".

O godz. 16 odbyły się we Wrzeszczu i Siedlcach koncerty orkiestr KPW z Tczewa i KSK z Gdańska oraz dowolne popisy chórów, a wieczorem zabawy ludowe.

Trzęsienie ziemi w Belgii jak również we Francji i Londynie.

Dn. 11 bm. przed godz. 12 Brukselę i okolicę nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Jeden z domów runął, przy czym dużo osób doznało obrażeń. Wśród mieszkańców miasta panuje panika. Dużo gmachów się zarysowało. Tak samo odczuto wstrząsy ziemi w Paryżu i Londynie.

Apel Sokoli

Sytuacja obecna — pomruki złowieszcze o niecnych zakusach wrogów naszych ocknęły społeczeństwo polskie i w pierwszej linii przypomniało ono sobie, że istnieją zrzeszenia, których członkowie w razie potrzeby nie słowami, lecz czynem, poświęceniem siebie samych przekonają, że „Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

Jednym z tych zrzeszeń jest sokolstwo polskie, reprezentowane niemal w całym świecie i znane całemu światu.

Przeżyło sokolstwo tę szczęśliwą chwilę, kiedy mogło okazać się na czele tych, którzy **pierwsi stanęli na zew Ojczyzny** i radować się wspólnie, gdy z pomocą Bożą odnieśliśmy świetne zwycięstwo — lecz nie złożyło broni, podejrzewając, że jeszcze nie czas ku temu. Jak istniało sokolstwo — tak istnieje. W każdym zakątku Polski jest Gniazdo Sokole. I u nas **w Nowym Mieście Lubawskim** istnieje gniazdo sokole, gdzie w roku bieżącym, tj. **10 lipca rb.** zgodnie z uchwałą Rady Okręgowej odbędzie się **zlot okręgowy**, obejmujący powiaty **brodnicki, działdowski i lubawski.**

Zarząd tut. Gniazda starał się, jak mógł, by przy każdej sposobności powiększać swe szeregi. Obecnie czuje, że znowu nadarza się poważna sposobność zaapelowania do wszystkich, którzy się czują być prawymi Polakami, aby wstępowali w szeregi sokole!

Dalej Rodacy! Brak Was bardzo wielu w naszych szeregach!

Nie wstydźcie się szarego munduru sokolego — gdyż nie wstydzili się go ludzie najzacniejsi, najpoważniejsi, wielcy, których ten mundur wcielił w szeregi bohaterów, co życie swe poświęcili dla nas, wywalczając Ojczyznę i wolność naszą.

Nie obawiajcie się ćwiczeń, bo one hartują Was z korzyścią nieocenioną, a zresztą nie tylko silnych rąk i zdrowego ciała sokolstwu potrzeba, ale także i zdrowego ducha.

Nie żałujcie drobnych groszy, których opłacać potrzeba, bo tą drobną monetą utrzymujecie wiernego i pewnego stróża, który strzeże i pilnuje Waszych zabytków osobistych i ogromnego wspólnego naszego skarbu, jakim jest nasza Ojczyzna.

Nie zrażajcie się tym, że należąc do Sokoła, musicie może stykać się z niższym od Was stanowiskiem, majątkiem, urodzeniem itd., bo mieliśmy dowód, że dawnymi laty w szeregach sokolich stali obok siebie robotnik, lekarz, urzędnik, kupiec, ksiądz, rzemieślnik, adwokat, kapitalista, wieśniak, górnik, właściciel ziemski itd. Stali tak w szeregach podczas ćwiczeń, podczas zlotów, pochodów i tak też stanęli w szeregach walczących. I bił się wtedy mały za wielkiego, a wielki za małego. Wtedy wszyscy byli wielkimi!

A jednak, niestety, musimy tu wyznać otwarcie, że gniazdo nasze nie jest dziś jeszcze takie, jak być powinno. Ilościowo jest małe w stosunku do ilości mieszkańców, jakościowo jest słabe, gdyż składa się przeważnie z młodzieży i to młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, wśród której nie brak i bezrobotnych.

Nie mamy swej stałej siedziby, jak gniazda w innych miejscowościach. Nie mamy potrzebnych przyrządów do ćwiczeń, brak ćwiczącym potrzebnych mundurów ćwiczebnych, gdzie zajdzie potrzeba wyjazdów na zawody lub zloty, drużyna nie może wystąpić, jak się należy, gdyż młodzież nie ma na nieodzowne wydatki. Mimo jednak tych braków gniazdo istnieje, gdy zajdzie konieczna potrzeba pomagamy sobie wzajemnie, byle tylko się utrzymać i być gotowymi na zawołanie!

Lecz nie robimy tego dla nas samych. Robimy to i dla Was wszystkich i dlatego do Was wszystkich, którzy nie jesteście jeszcze w szeregach naszych — apelujemy!

Prosimy Was o pomoc moralną i w miarę możności materialną, wzywamy Was do szeregu pod ten piękny sztandar sokoli, który powiewał na polu walki!

Zrozumcie potrzebę czasu! Wstępujcie do Sokoła! Wstępujcie młodzi, aby ćwiczyć ciało i ducha. Wstępujcie starsi, by dać przykład młodym, by światłą radą w danej chwili nam pomagać. Wstępujcie, wykształceni, uczeni, dostojni, by uczyć tych, którzy nie mieli sposobności stanąć na równej z Wami wyżynie.

Wstępujcie wszyscy w szeregi sokole, bo może kiedyś jeszcze dadzą nam robotę wielką, — a niegodzien będzie wówczas ten, który z założonymi rękoma będzie patrzał na robotę drugich i czekał chwili, kiedy niezasłużony plon zdradziecką ręką będzie mógł zagarnąć.

Dalej więc w szeregi sokole! Apelujemy, póki czas!

Niechaj w zlocie okręgowym, który odbędzie się w Nowym Mieście Lubawskim w dniu 10 lipca 1938 r., liczba członków tut. Gniazda znacznie się powiększy, a zaimponujemy tym, którym sokolstwo jest solą w oku i którzy się boją Sokolstwa Polskiego! Kto Polak, ten Sokół!

Nowe Miasto Lub., w czerwcu 1938 r.

C Z O Ł E M !

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Nowym Mieście Lub.

Książęce Dziecko.

Powieść.

28) (Ciąg dalszy).

Gdy się kryzys choroby zbliżył, gdy miało się rozstrzygnąć, czy wyzdrowieje, czy umrze, dr Romberk na krok nie odstępował chorego. Karol siedział przy łóżku i patrzał na Włodzimierza z taką boleścią, jakby to był jego rodzony brat. Godziny płynęły wolno. Wtem spostrzegli, że chory stawał się spokojniejszym; po chwili usnął. Dr Romberk odetchnął i rzekł po cichu:

— Może będzie żył!

Włodzimierz spał kilka godzin. O ósmej godzinie rano otworzył oczy i zobaczywszy dr Romberka i Karola, uśmiechnął się radośnie. Dr Romberk ujął za puls i rzekł:

— Bogu chwała!

— Uratowany? — zapytał Karol drżącym głosem.

— Cicho! — odpowiedział dr Romberk.

— Uratowany! uratowany! — zawołał Karol, nie mogąc się powstrzymać. — Mój brat, mój opiekun uratowany. Bogu dzięki!

Włodzimierz był wprawdzie jeszcze bardzo słaby, ale z dnia na dzień zdrowie polepszało mu się. Karol siedział ciągle przy nim.

Pewnego dnia rozmawiał z chorym o domu, o rodzicach. Wreszcie zapytał Włodzimierz:

— Mój kochany Karolu! Nie wiesz, czy Helena, chciałem powiedzieć hrabianka Arnstein, jest jeszcze w Paryżu?

Karol nie umiał mu na to odpowiedzieć i Włodzimierz zamknął znużone oczy. Cisza zapanowała w pokoju. Karol, sądząc, że Włodzimierz chce spać, nie odzywał się ani słowem. Ale Włodzimierz nie spał. Zamknął oczy w tym celu, aby nie widząc, gdzie się znajduje, przywieść sobie na pamięć szczęśliwsze dni przeszłości.

Wtem ktoś zapukał do pokoju, a tuż zaraz otwarły się drzwi i weszła pani ze służącym w liberii; twarz miała zakrytą gęstą zasłoną.

Włodzimierz otworzył oczy i drgnął. W tej chwili dama podniosła zasłonę; to była hrabianka Helena.

Chory chciał coś przemówić, ale nie zdołał. Helena przybliżyła się do łóżka i podając mu rękę, rzekła ze wzruszeniem nie do opisania:

— Pan jesteś chory, więc przychodzę pana odwiedzić.

XI.

Było to pewnego zimowego wieczoru. W mieszkaniu odźwiernego Brody na zamku hrabiego Arnsteina już zapalono świecę. Broda z żoną siedzieli przy stole i byli bardzo smutni. Służący hrabiego napisał im z Paryża, że Włodzimierz został zraniony, ale że już ma się lepiej i lekarz nie wątpi, iż wyzdrowieje. Starzy popłakali się nad tą wiadomością i ubolewali serdecznie, że zgodzili się na to, aby Włodzimierz jechał do Paryża.

Wtem usłyszeli turkot wozu i Broda zaraz poznał, że wóz zatrzymał się przed bramą.

Któżby przyjeżdżał?

Od czasu, gdy hrabia Arnstein przebywał w Paryżu, zdarzyło się, że od czasu do czasu ktoś z sąsiadów przybył w odwiedziny, nie wiedząc, że hrabia jeszcze nie wrócił. Broda sądził, że tak będzie i tym razem. Wyszedłszy z przed bramę, rzekł do dwóch panów, którzy z wozu zsiadali:

— Pan hrabia Arnstein bawi jeszcze ciągle w Paryżu. (C. d. n).

Czy zaopatrzyłeś się już w chorągiew na dzień 26. czerwca 1938 r.?

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 13 czerwca 1938 r.

Kalendarzyk. 13 czerwca, poniedziałek, Antoni.
14 czerwca, wtorek, Bazyli W.
Wschód słońca g 3 — 16 m. Zachód słońca. g. 19 — 56 m.
Wschód księżyca g 02 — 34 m. Zachód księżyca g. 4 — 09 m.

Rok szkolny kończy się w dniu 21 czerwca.

Ministerstwo WR i OP zawiadamia, iż bieżący rok szkolny zakończy się, jak przewidują odpowiednie rozporządzenia, w dniu 21 czerwca br.

Z miasta i powiatu

Plan urzędowania Komisji Poborowej w powiecie lubawskim

w Nowym Mieście w Hotelu Centralnym:

Dnia 21. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z Nowego Miasta miasta i gm. Kurzętnik.

Dnia 22. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z gm. Marzęcice i gm. Mroczno.

Dnia 23. VI. rb. godz. 7,45 poborowi rocznik 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z gm. Gryźliny i gm. Nowe Miasto wieś.

Dnia 24. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z gm. Łąkorz i gm. Krotoszyny.

w Lubawie ul. Kuppnera 23:

Dnia 25. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z gm. Grodziczno i gm. Prątnica.

Dnia 27. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z gm. Lubawa wieś i gm. Rożental.

Dnia 28. VI. rb. godz. 7,45 poborowi roczn. 1917 i kat. B roczn. 1916 i 1915 z Lubawy-miasta.

Rozprawy w Sądzie Grodzkim.

Nowe Miasto. Na ostatnim swym posiedzeniu w dn. 9 bm. Sąd Grodzki w osobie kier. sądu p. Łazarewicza wydał następujące wyroki: Bernarda Karczewskiego, oskarżonego z art. 236 i 242 (uszkodzenie ciała i narażenie życia człowieka na niebezpieczeństwo) skazano na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 30 zł grzywny. — Piotr Siemiątkowski za kradzież w jednym wypadku został skazany na 6 mies., w drugim również na 6 mies. więzienia. Łączny wyrok opiewa na 9 mies. więzienia. — Antoni Rudnicki odpowiadał z art. 132 (znieważenie urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych), został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Poza tym kilka spraw odroczono.

Pożary.

Nowe Miasto. W nocy dn. 10 bm. wybuchł w zabudowaniach rolnika p. Wincentego Samulskiego (N. Miasto wybud.) pożar, który strawił stodołę. Poszkodowany oblicza stratę na 3200 zł. Pokryje ją ubezpieczenie. W stodole m. inn. spłonęły maszyny rolnicze.

Nielbark. Ostatnio wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika p. Hasel. Szczegóły w nast. nrze.

Wyniki ogólne zawodów w Brodnicy.

W dn. 12 bm. odbyły się w Brodnicy 4-te z rzędu zawody sportowe o mistrzostwo obwodu P. W.

Zwycięstwo odniósł po raz trzeci pow. Lubawa przed Brodnicą i Rypinem.

Ogólne wyniki będą jednak zależne jeszcze od ilości zdobytych POS i OS przez dany powiat.

Uroczystość strażacka.

Lubawa. W II święto Zielonych Świąt z okazji poświęcenia świetlicy strażackiej zaroiło się w naszym mieście od umundurowanych strażaków z okolicznych wiosek, Nowego Miasta i Łasina. Na placu zbiórki odebrał raport nacz. powiatowy p. Jentkiewicz Br. w towarzystwie innych człon. Zarządu pow. jak i prez miejsc. p. Dąbkowskiego. Pochodem przy dźwiękach własnej orkiestry ruszono do kościoła paraf. W pochodzie wzięły udział korporacje miejskie z p. Burmistrzem, delegacja tut. Sokoła, Str. Nar., harcerze itd. Uroczystą Mszę św. celebrował czcig. ks. prałat **Kasyna**, w której wziął też udział starosta p. mgr **Kowalski**. Po nabożeństwie defiladę na rynku odebrali pp. Starosta, Burmistrz i władze strażackie, po czym na dziedzińcu strażackim przed świetlicą p. Starosta odebrał raport. Poświęcenia dokonał ks. prałat **Kasyna**, który przemówił w serdecznych słowach do zebranych. Prezes miejsc. p. Dąbkowski przywitał wszystkich obecnych. Z kolei w dobitnych słowach przemówił p. Starosta, który m. in. podkreślił, iż Och. Straż P. to niejako wojsko, **które jest zawsze gotowe nieść** pomoc bliźniemu, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Marsz. Smigłego-Rydza. Następnie p. Starosta wręczył zasłużonym członkom za wierną i wieloletnią pracę odznaczenia i to: p. Reszczyńskiemu Ign. za 35-letnią, a pp. Drozdowskiemu Jul., Kasprowiczowi Józefowi i Ciszewskiemu Bol. za 25-letn. pracę, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra ogółu i doczekania 50-letniego jubileuszu i wnosząc okrzyk na ich cześć. Przemówił potem jeszcze p. Jentkiewicz do odznaczonych i zebranych, a tutejsz. Zarządowi na czele z prezesem p. Dąbkowskim na czele podziękował za zorganizowanie tej uroczystości.

Po krótkiej przerwie zajechały zmotoryzowane wozy strażackie z obsadą samarytanek i strażaków na plac ćwiczeń, gdzie odbyły się bardzo interesujące i sprężyście wykonane pokazy strażackie. Można było naocznie stwierdzić, że i dzielne samarytanki nie ustępują strażakom. Podczas pokazów objaśnień udzielał przez megafony instr. powiatowy p. Graszewicz. Po pokazach zasiedli wszyscy w strażnicy do wspólnego obiadu, smacznego gulaszu, który przygotował bezinteresownie m. rzeźnicki p. Siemiński Fr. Następnie ruszono pochodem do parku „Wolności", gdzie zainstalowane były megafony, światło elektryczne, kawiarnia i restauracja. Nasamprzód pokazy artystycznej jazdy rowerowej na zbudowanym parkiecie wykonało 8 strażaków na czele z naczelnikiem dh **Kasprzyckim**. Z werwą i bardzo udatnie odtańczyły samarytanki z druhami kujawiaka, który to taniec z powodu nie milknących oklasków zmuszeni byli powtórzyć. Odbyły się także wyścigi rowerowe na 20 klm. I miejsce zdobył drh z oddziały Omule II z oddz. Montowo, III z oddz. Lubawa. Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się ochoczo przy rzęsistym oświetleniu reflektorami w parku do białego rana. Za tak sprężyście zorganizowaną imprezę należy się organizatorom na czele z swym niestrudzonym prezesem p. Dąbkowskim miejsc. Str. Pożar. szczere uznanie.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerego „Bóg zapłać" tym osobom, które przyczyniły się łaskawie w jakikolwiek sposób do odbycia naszej kwesty na ubiór biednych do I. Komunii św., a Szan. Obywatelstwu dziękujemy za złożone ofiary i prosimy nadal o poparcie nas w pracy charytatywnej.

Zarząd.

Sromotna klęska agitatorów socjalistycznych w pow. lubawskim.

W ub. niedzielę, 12 bm. miały się odbyć w Sampławie i Jamielniku zgromadzenia (zebrania publiczne) socjalistycznych Zw. Zawodowych Pracowników Rolnych. Oba te „zgromadzenia" nie udały się i zamieniły się w kompletną klęskę agitatorów socjalistycznych — Wojtyry, znanego oszusta i b. sekr. ZZZ. w Brodnicy, karanego za szereg brudnych spraw kryminalnych oraz Kuszkowskiego z Radomna.

W Sampławie przybyły na zgromadzenie Wojtyra ujrzał w lokalu grupę narodowców m. in. z Nowego Miasta, tak, iż uląkł się możliwości odczytania mu jego rejestru karnego i wolał odbyć zebranie osób znanych osobiście przewodniczącemu w mieszkaniu jednego z otumanionych robotników. Okazało się jednakowoż, iż przewodniczący tegoż zebrania (obecnych było nie wiele ponad 10 osób) nie znał wszystkich obecnych i przedstawiciel władzy zebranie rozwiązał.

Mimo to udał się jeszcze Wojtyra do **Jamielnika**. Tu liczba jego zwolenników wynosiła 1 czy 2 obecnych na sali. Reszta obecnych składała się z narodowców, tak iż po ok. 20-min. zwlekaniu z otwarciem zgromadzenia... zrezygnowano w ogóle z odbycia tegoż. Przewodniczący Kuszkowski powiedział w uzasadnieniu, że „nie ma to być zebranie endeckie" powiedziano mu wówczas kilka słów prawdy o socjal-komunie.

Jeszcze raz przekonali się agitatorzy socjalistyczni, iż robotnik w pow. lubawskim w swej masie nie pójdzie na lep haseł zgranych oszustów. Instruktorowie w rodzaju Wojtyry — karanego za pospolite wyzyskiwanie i oszukiwanie biednych robotników i wdów — to najlepszy przykład „ideowości" „obrońców ludu pracującego".

Jeżeli zebrania socjalistów skończyły się zupełną klęską, to zebrania Obozu Nar. w dn. 12 bm. m. in. zgromadzenie w Tereszewie, odbyły się w podniosłym nastroju. O nich zareferujemy w przyszłym nrze naszego pisma.

Z działalności Ochotn. Straży Pożarnej.

Mroczno. Dn. 22 ubm. odbyło się walne zebranie OSP. które zagaił nacz. dh. **Kowalewski**, witając gości i członków. Protokół z ostatniego w. zebrania przyjęto jednogłośnie. **Nastąpiły** sprawozdania członków zarządu, z których wynika, **że** stow. liczy 15 członków czynnych Nabyto nowy sprzęt i to 1 drabinę ciężką, 2 tasaki, 30 mtr. linki ratow. **Prze**prowadzono gruntowną naprawę sikawki oraz uzbrojenia i umundurowania osobistego. Przeprowadzono kurs I. st., tak, iż prawie cała straż jest wyszkolona. Pożarów było 2, w tym 1 w miejscu. Ogólny obrot w r. 37-8 wynosił 522 65 zł. Sumę tę osiągnięto przeważnie z imprez i Tyg. Strażackiego, przedstawień, zabaw. Komisja rew. złożyła swe sprawozdanie. Absolutorium udzielono zarządowi bez dyskusji. Zarząd został w dotychczasowym składzie z wyjątkiem skarbnika, który się z tej gminy wyprowadza. Dh. naczelnik podziękował b. skarbnikowi za gorliwą 10-letnią pracę na polu pożarnictwa, mianując go decyzją zarządu członkiem honorowym. Z kolei referowano plan działalności na rok 38-9. Na pierwsze miejsce wysunięto urządzenia własnej świetlicy oraz wyremontowanie remizy. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zakończył zebranie hasłem „Czołem".

Dwie kradzieże rowerów pozostawionych bez opieki.

Radomno. Na szkodę roln. p. Mieczysława Aleksandrowicza z Jamielnika skradziono w dniu 6 bm. rower z podwórza organisty p. Dziomby. Właściciel pozostawił bez opieki rower i udał się do kościoła. Po powrocie roweru już nie znalazł. Sprawca kradzieży dotąd nieznany.

Zwiniarz. Podczas zabawy letniej w dniu 6 bm. skradł także nieznany sprawca rower męski na szkodę rolnika p. Franc. Szulwica z Prątnicy. Poszkodowany pozostawił rower w krzakach, z czego skwapliwie skorzystał amator cudzych rowerów. — Przykłady kradzieży rowerów pozostawionych bez opieki na ulicy lub w innych miejscach są dość częste, mimo to są jeszcze tak lekkomyślni cykliści, którzy przez dziwne niedbalstwo pozbywają się swych rowerów.

Z Pomorza.

Pod zarzutem zabójstwa.

Działdowo. Podejrzany o zabójstwo karczmarza Radzanowskiego w Gros-Grieben (Prusy Wschodnie) jak również o kradzież na terenie Prus Wschodnich garderoby męskiej i damskiej, broni i naboi, biżuterii oraz artykułów żywnościowych został aresztowany 6 bm. i osadzony w miejsc. więzieniu niejaki Władysław Brzeziński z Warszawy.

Równocześnie aresztowano i osadzono w więzieniu kochankę B. Frymer Stefanią z Mławy pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.

Piękny czyn.

Działdowo. Jak bardzo kochają dzieci Armię, o tym świadczy list, wysłany do 32 pp. Leg. Akad.

„Chcąc uczcić „Dzień Święta Pułkowego" i okazać swą miłość dla Armii, dzieci z Wilamowa i Szenkowa składają się na maskę przeciwgazową.

Nie jesteśmy w stanie dać więcej, bo jest nas całkiem 25 dzieci, ale to, co zarobiliśmy, zbierając kamienie na polach granicy polsko-niem., ofiarowujemy Wam, Ukochani.

Przyjmijcie to z sercem, jak i my sercem Wam to ofiarowujemy".

Dzieci obu wymienionych miejscowości uczęszczają do 1-klasowej szkoły w Wilamowie, której kierownikiem jest p. Tadeusz Powalicz. Zebrane 25 zł p. Powalisz wysłał pod wskazanym adresem.

Ratuj bliźniego!

Działdowo. Dowiadujemy się, że Szpital Powiatowy otwiera stację przetaczania krwi ludzkiej. Poszukuje w tym celu zdrowych moralnie, bez zarzutu prowadzących się mężczyzn do lat 30, zamieszkałych na terenie Działdowa. Krwiodawca jest zobowiązany na każde wezwanie szpitala i o każdej porze oddać część krwi swojej dla ratowania bliźniego. Zwykłe zapotrzebowanie krwi wynosi 400—600 cm^3, za co otrzymuje krwiodawca od wyratowanego chorego wynagrodzenie 40 zł. w dzień i 50 zł w nocy (od 22—7 rano).

Utonął 13 let. chłopiec.

Lidzbark. Dn. 4 bm. w południe udał się około 13-let syn p. Ogrodowskiego na pływalnię PW. przy dużym jeziorze. Tu przy łowieniu ryb wędką, cierpiąc na ataki epileptyczne, dostał nagle ataku i najwidoczniej runął na pomost pływalni, a stąd osunął się do wody (przeszło 7 mtr. głębokości), gdzie też utonął. Około wieczoru rodzice, zaniepokojeni o chłopca, rozpoczęli poszukiwania. Udano się na pływalnię PW. Po żmudnych poszukiwaniach dopiero nad ranem (5 bm.) wydobyto nieszczęśliwego chłopca z wody. Miał na szyi torebkę z kilkoma złowionymi rybami, zaś wędka okręcona była wokoło ciała. Pogrzeb chłopca odbył się po poł. w II święto Ziel. Świąt. Już raz podczas ataku wpadł był do wody, lecz rówieśnicy go uratowali.

Rolnicy.

W niedzielę, dnia 26 czerwca 1938 r. w Nowym Mieście Lubawskim na boisku sportowym odbędzie się wręczenie pułk. brodnickiemu 8 ciężkich karabinów maszynowych oraz orkiestrze tegoż pułku 4 fanfar ufundowanych przez ziemię lubawską.

Dzień ten będzie wielką manifestacją uczuć całego społeczeństwa pow. lubawskiego dla naszej armii.

Rolnicy. Pierwsi stanęliście do apelu, pierwsi złożyliście swój datek na wezwanie Komitetu na FON, pierwsi też powinniście zamanifestować swą obecnością w dniu 26 bm. swą miłość i przywiązanie do armii.

Musimy pokazać całej Polsce, naszym braciom i niebraciom z za kordonu, że społeczeństwo lubawskie stoi murem przy swojej armii. A więc w dniu 26 wszyscy do Nowego Miasta!!!

Zarząd TRP:

Ks. St. Zabrocki, prezes — Wł. Wełnicki zast. prezesa
Tad. Kochanowski v-prezes — Zyg. Marszałek v prezes

Członkowie:

Ign. Zieliński, Edm. Kujawski, Wład. Zabłotny, Józef Dąbrowski, Józef Baczewski, czł. z koopt.

Szczegółowy program obchodu uroczystości wręczenia karabinów będzie podany w prasie.

Z rąk niemieckich.

Lidzbark. Ostatnio drogą kupna miejsc. kupiec p. Alojzy Kozicki nabył nieruchomość przy pl. Hallera, będącą dotąd w posiadaniu Niemca, zamieszkałego w Niemczech. Nowonabywcy „Szczęść Boże".

Tragedia urzędnika-Pomorzanina.

Brodnica. W dniu 9. bm. około godz. 11.30. odebrał sobie życie urzędnik skarbowy ze Lwowa, śp. Maksymilian Schütz, lat 49, zamieszkały od około 5 miesięcy u rodziny swej przy ul. Paderewskiego 5. Denat urodził się w Kaliszu Pom. pow. kościerskiego. Poprzednio był naczelnikiem ówczesnej Kasy Skarbowej i urzędnikiem tut. Urzędu Skarbowego, z którego został przed 2 laty przeniesiony do Lwowa. Zmarły znany był na tutejszym terenie jako b. pracowity urzędnik.

Zmarły tragicznie czynił starania o przeniesienie go z powrotem na Pomorze, nie odniosły one jednakowoż skutku wskutek czego wpadł w depresję psychiczną. Denat miał wyjechać na dalszą kurację do Poznania.

Wybuchła pryszczyca.

Brodnica. Ostatnio wybuchła także na terenie pow. brodn. pryszczyca. W związku z tym wydane zostało zarządzenie wstrzymujące odbycie targów, jarmarków oraz spędów zwierząt na targowisko do odwołania. Pryszczycę ustalono w maj. Małki, wł. p. Schultz. Wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze.

Egzaminy do Gimn. Kup.

Brodnica. Egzamin wstępny do I kl. Pryw. Koed. Gimnazjum Kupieckiego w Brodnicy odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. Początek o godz. 8 rano. Przed egzaminem należy złożyć ew. uzupełnić dokumenty: metryka urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy oraz wpłacić taksę egzaminacyjną. Egzamin do klasy II. Gimnazjum **Kupieckiego** i klasy III. Szkoły Handlowej nie odbędzie się ze względu na brak miejsc.

Dyrekcja.

Groźni przestępcy przed sądem.

Brodnica. Na ławie oskarżonych stanęli ostatnio Jan Osiecki z Bud, pow. brodn. obecnie w więz. brodn. i Wład. Zakrzewski z **Król.** Sosna, przebywający także w tut. więz. którym akt oskarżenia zarzucał kradzież 75 kg mięsa i 35 kg prosa wart. 114 zł. Z art. 257 § 1 kk. skazani zostali obaj po 1 roku więz. Zakrzewski jest jednym z towarzyszy bandy, do której należał także stracony swego czasu w Brodnicy zabójca st. post. Sikory, Franc. Więckowski.

Sołtys złodziejem.

Brodnica. Jan **Klimowski** z Grążaw, Mikołaj Klimowski z Łaszewa i Teodor Bucha, sołtys z Sumówka, będąc pewnego dnia w sklepie kolon. p. Grzywacza (D. Rynek), przywłaszczyli sobie kwotę 18,90 zł, przeznaczoną dla jednego klienta, po czym podzielili się nią. Sąd zaaplikował wszystkim trzem rolnikom z art. 257 § 1 kk po 6 miesięcy więzienia, z art. 42 § 2 kk zasądził ich po 20 zł grzywny lub 2 dni aresztu i ponosz. opłat sądowych. Karę zawieszono im na okres 5 lat. Wypada nadmienić, iż Jan Klimowski liczy 46 lat, Mikołaj **K.** 63, Bucha zaś 65 lat.

Kurs wiedzy religijnej dla nauczycielek.

Kat. Stow. **Kobiet** diecezji chełmińskiej organizuje w dniach od 25—28 czerwca dla nauczycielek wszelkiego rodzaju szkół kurs wiedzy religijnej. Kurs odbędzie się w Pelplinie w gmachu Collegium Marianum. Wykładać będą uczeni i profesorowie Seminarium Duchownego. Opłata wynosi 10 zł. Zapytania i zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem Sekretariatu Kat. Stow. **Kobiet** w Tczewie, ul. Kopernika 7. Pieniądze należy przekazać na konto Banku Ludowego w Tczewie nr. 200.345 z notatką dla KSM.

Termin zgłoszeń do d. 18 czerwca. Stowarzyszenie prosi Panie Nauczycielki o zainteresowanie się kursem. Które z Pań nie otrzymały dla braku adresu szczegółowego programu, zechcą się zgłosić o nadesłanie do Sekretariatu Stowarzyszenia.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Lekarty. W związku z korespondencją z Lekart, umieszczoną pod „Nadesłane" w 65 nr. „Drwęcy", uprzejmie proszę o umieszczenie w następnym nr. „Drwęcy", co następuje:

1. Nieprawdą jest, iż przy wyborze sołtysa w Lekartach wysunąłem swoją kandydaturę. Natomiast prawdą jest, że kandydaturę moją część radnych wysunęła bez mej zgody.

2. Nieprawdą jest dalej, iż była „klapa". Natomiast prawdą jest, iż większością głosów zostałem wybrany na sołtysa. Po wyniku głosowania oświadczyłem, iż stanowiska sołtysa nie przyjmuję, wobec czego za wybranego uznano następnego kandydata, tj. p. Melerskiego. Dowód: Protokół i dalsze dokumenty wyborcze.

Na końcu mam prośbę do p. Korespondenta, którego nazwisko jest mi dziś już znane.

Ażeby w przyszłości nie krył się poza jakieś „ski", lecz, jeżeli ma odwagę „świadomie" pisać nieprawdę, ażeby miał również odwagę podpisać pełnym nazwiskiem. Uchroni to niewinnych ludzi od nieuzasadnionych podejrzeń, a Szanowną Redakcję „Drwęcy" od przykrości wyrządzania komuś mimowolnej krzywdy. Jest ono tymbardziej potrzebne, jeżeli korespondent pochodzi z innej wsi.

Na dalsze — również fałszywe doniesienia natury osobistej — nie odpowiadam.

Augustyn Serożyński.

Zebranie Kółka Rolniczego Marzęcice

odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 15.30 w lokalu szkolnym. Z powodu ważnych spraw o liczny udział prosi

Zarząd.

Min. J. Poniatowski na Pomorzu.

Ostatnio przybył do Torunia min. rolnictwa J. Poniatowski, gdzie przeprowadził konferencję z p. wojewodą pomorskim Wł. Raczkiewiczem. Następnie p. Minister udał się wraz z p. Wojewodą na zjazd osadników, zorgan. w sekcji osadn. Pom. Tow. Roln.

Co wojsko ma wspólnego z „Ozonem"?

Pod tym tytułem pisze poznański „Orędownik" (nr. 133 z 11 czerwa rb.) co następuje:

„Niektórzy oficerowie rezerwy otrzymali wezwania na ćwiczenia, na których znajduje się rubryka z zapytaniem, czy rezerwista należy do organizacyj przysposobienia wojskowego wzgl. do O. Z. N. Dziwne doprawdy to łączenie wojska z polityką, tym dziwniejsze, że nie na wszystkich wezwaniach zapytanie treści powyższej się znajduje."

Konstytucyjne zebranie uczestników strajku szkolnego z lat 1906-7.

Kartuzy. 10 czerwca w Kartuzach odbyło się ostatnio konstytucyjne zebranie uczestników strajku szkolnego w latach 1906 7. Po omówieniu spraw organ. dokonano wyboru zarządu Koła Uczestników strajku szkoln. na powiat kartuski. Niebawem przystąpi i powiat lubawski do utworzenia takiej organizacji, a niezawodnie i nastąpi to samo i w innych sąsiednich powiatach.

Zamach bombowy na księdza.

Agencja ATE donosi z Poznania:

We wsi Chynów w pow. Ostrów miał miejsce zamach bombowy na miejsc. proboszcza ks. Koniecznego. Przed paru dniami, w chwilę po przejściu ks. Koniecznego z kościoła przez cmentarz do domu, którą to drogą codziennie o tej porze przechodził, wybuchła na cmentarzu bomba. Był to prawdopodobnie zamach komunistów w związku z działalnością duszpasterską księdza Koniecznego. Policja aresztowała podejrzanego o popełnienie zamachu jednego osobnika. Szczegóły śledztwa w związku z zamachem trzymane są w tajemnicy.

Poważny sukces Polaków we wyborach gminnych na Śląsku zaolzańskim.

W niedzielnych i ostatnich wyborach na Śląsku zaolzańskim Polacy mimo terroru czeskiego odnieśli poważne sukcesy. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Załobna kronika kościelna.

Rytel. Dnia 7 czerwca rb. o godz. 15,30 zmarł po ciężkiej i długiej chorobie w 55 roku życia, a 29 kapłaństwa, śp. ks. Fr. Drzymalski, prob. w Rytlu.

Eksportacja zwłok do kościoła paraf. odbyło się w piątek, dnia 10 bm., a pogrzeb w sobotę, dnia 11 bm. Zmarły kapłan urodził się w naszej okolicy, a mianowicie we W. Petrowicach, pow. suskim, dziś należących do Niemiec. Święcenia kapłańskie otrzymał 15. 3. 1910. Był wikarym w Grudziądzu, Chmielnie, Czarnymlesie, Pelplinie, Dzierżnie, Skarlinie, Kurzętniku, Dóbrczu, Wałdowie, następnie był prefektem preparandi naucz. w Lubiczu, pod Toruniem, skąd instytuowany został na prob. w Rytlu w pow. chojnickim. R. i p.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 11. 6. —	Bydgoszcz, 9. 6.
Żyto	21.00— 21.50	21,50— 21.75
Pszenica	25.00— 25.50	24.75— 25.25
Jęczmień	17.50— 18 00	17.25— 17,50
Owies	18,75— 19 25	18.25— 18.75
Mąka żytnia 65 proc.	29 50— 30.50	31,50— 32.00
Mąka pszenna 65 proc.	37.75— 38 75	38.50— 39.50
Otręby żytnie	13.25— 14.25	14.25— 15.00
Otręby pszenne grube	14.25— 14.75	15.25— 16.00
Gorczyca	35,00— 37,00	34 50— 37.50
Groch Viktoria	24.00— 26.00	24.00— 27.00
Groch Folgera	24.50— 26.00	24.00— 26,00
Łubin żółty	14.75— 15.25	14.50— 15.00
Łubin niebieski	14 00— 14 50	13,00— 13.50
Koniczyna biała	200.00—230.00	210.00—230.00
Koniczyna czerw. sur	90 00—100.00	130.00—140.00
Wyka jara	23 00— 24.00	20,50— 21.50
Siemie lniane	53.00— 55.00	49.00— 52.00
Rzepak zimowy	53.00— 54.00	51.00— 52,50

Kupujcie tylko u chrześcijan!

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 14 VI. 6.15 Audycja poranna. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dzien. poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: Konik polny i mrówki — słuch. z Poznania. 11.40 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Jawor, jawor, jaworowi ludzie — bajka dla dzieci z Krakowa. 15.35 Przegląd finansowo-gospodarczy. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Kwintet Wiesława Wilkosza i Halina Zachert — śpiew. 16.45 Jan Matejko — opowieść biograficzna. 17.00 Muzyka tan. 18.10 Sonaty wiolonczelowe Haendla i Bacha (z Poznania). 19.00 Recital śpiew. Bendera — bas. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Śpiewa kwartet ludowy Zaremby. 19.50 Audycja dla wsi. 20.00 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. W przerwie dzien. wiecz. i pogad. aktualna. 22.15 Wiad. sport. 22.25 Mozaika muzyczna. 23.00 Ostatnie wiad.

Środa, 15 VI. 6.15 Audycja poranna. Do godz. 11.00 audycje jak wyżej. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: Z przygód leśnego ludka — opowiad. 11.40 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Koncert ork. PPW. 16.45 Lotnictwo sanitarne — odczyt. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Rezerwat wykapów Wisły — pogad. 18.10 Recital fortep. z Katowic. 19.00 Pieśni polskich kompozytorów. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Polska muzyka tan. z płyt. 19.50 Przegląd prasy roln. (z Poznania). 20.00 Festival muz. na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie, w przerwie dzien. wiecz. i pogad. aktualna. 22.05 Tr. fragm. z meczu bokserskiego Polska—Francja. 22.15 Mikrofon wśród gwiazd — reportaż z płyt. 23.00 Ostatnie wiad.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 14 VI. 8.10, 11.40, 13.00 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 17.00 Wenus Kapitolińska — humoreska w-g Twaina. 17.15 Tr. z popisu uczniów Konserwatorium Pomorskiego Tow. Muz. w Toruniu. 18.00 Otwieramy ul — pogad. z Poznania. 18.45 Hanka i Jagusia — scenka z pow. Reymonta. 19.00 Recital śpiew. — Bendera. 19.50 Od czego zależy rozwój wsi — pogad. roln. 22.15 Wiad. sport.

Środa, 15 VI. 8.10, 11.40, 13.00, 19.30 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 15.15 Rozmowa z dziećmi. 15.30 Płyty dla dzieci. 17.00 Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół mandolinistów, w przerwie „Na pałukach" — reportaż. 17.50 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Hanka i Jagusia — scena z powieści Reymonta. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. wiecz. i kom. meteor.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy

Rolnictwo a sesja nadzwyczajna.

Dlaczego pominięto sprawy oddłużeniowe?

W zarządzeniu Prezydenta RP w zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu wymienionych jest 31 projektów ustaw, wśród których nie ma — wbrew zapowiedziom krążącym w prasie — projektu ustawy o oddłużeniu rolnictwa. Jest to o tyle niespodzianką, że sesja nadzwyczajna pod tym kątem widzenia była zwoływana. Wystarczy sobie przypomnieć akcję parlamentarnego Koła Rolników, które było głównym inicjatorem zwołania sesji nadzwyczajnej, przy czym złożone były odpowiednie wnioski, zawierające projekty ustaw oddłużeniowych.

Konieczność dalszego oddłużenia rolnictwa występuje przede wszystkim w związku ze stwierdzeniem niedostateczności wyników dotychczasowego ustawodawstwa oddłużeniowego. Swego czasu dużo o tym pisaliśmy, m. in. w związku z ogłoszeniem pracy p. J. Frankowskiego, który w świetle ankiety, opartej na gospodarstwach woj. pomorskiego, wykazał, że obowiązujące ustawodawstwo finansowo-rolne stosunkowo w bardzo nikłej mierze wpłynęło na redukcję zadłużenia.

Dlatego sprawa ta jest stale aktualna. Wieś domaga się radykalnych cięć na tym odcinku.

Znamienne są uchwały, zapadłe na posiedzeniu prezesów pow. Pom. Tow. Roln. w Toruniu i Wielkopolskiego Tow. Kółek Roln. w Poznaniu, poświęcone sprawie oddłużenia rolnictwa, o czym podaliśmy w swoim czasie w naszym piśmie. We wnioskach swych zebrani stwierdzili, że dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne nie dostosowało zadłużenia rolników do ich możliwości płatniczych, że wobec upływania okresów karencyjnych w spłacie kapitału, celem zapobieżenia masowym egzekucjom konieczna jest szybka zmiana obowiązującego ustawodawstwa finansowo-rolnego.

Drugim momentem, przemawiającym za radykalnym rozwiązaniem problemu oddłużenia wsi, jest znowu pogorszenie koniunktury w rolnictwie. Jak wynika z oceny sytuacji gospodarczej Polski przez Instytut Badania Koniunktur i Cen — od pewnego czasu utrzymuje się zniżkowa tendencja cen na artykuły produkcji rolniczej. I tak np. w pierwszym kwartale br. ceny artykułów, sprzedawanych przez rolnika, wykazały spadek o 55 proc., tj. podobnie jak w ostatnim kwartale 1937 roku, przy czym najsilniej zniżkowały ceny zbóż.

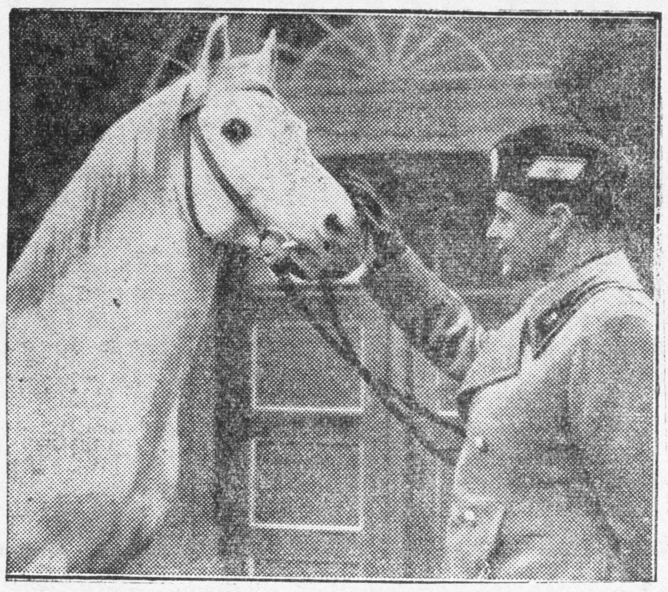
Odbiło się to na sile nabywczej ludności wiejskiej. Spożycie spadło.

To pogorszenie sytuacji w rolnictwie jest poważnym ostrzeżeniem przed lekceważeniem sprawy oddłużenia. Ostatni kryzys wykazał, że katastrofa gospodarcza wsi, to — katastrofa gospodarcza kraju! Z doświadczeń tych należałoby skorzystać...

Tymczasem rząd na tym odcinku zamierza popełnić nowy błąd.

Sprawa bowiem oddłużenia nie jest dostatecznie rozwiązana. Jest nadal aktualną. Załatwienia tego problemu domaga się całe zorganizowane rolnictwo, które zresztą o tyle pośpieszyło rządowi z pomocą, że przedstawiło gotowe projekty. Na zebraniu Rady związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie, które się odbyło w ostatnich dniach, zwrócono uwagę, że projekty rolnictwa, złożone wicepremierowi Kwiatkowskiemu, nie są żadnym wymysłem urojonych żądań, niemożliwych do spełnienia przez państwo, a wręcz przeciwnie — postulaty rolnictwa są zupełnie realne.

Pominięcie sprawy oddłużenia rolnictwa na nadzwyczajnej sesji sejmu uznać trzeba za fałszywy krok.



Piękny koń rasowy, którego ogląda włoski sekretarz stanu Tassinari.

Słuszne żądania rolnictwa pomorskiego.

Z uchwał Tow. Roln. Pow. w Tczewie.

Zebrani na Radzie Powiatowej Tow. Roln. Pow. w Tczewie w dniu 28 maja br. prezesi i delegaci 33 Kółek Rolniczych uchwalają jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że Konstytucja gwarantuje równość wszystkim obywatelom Rzplitej Polskiej, nie możemy się zgodzić z obecnym stanem, istniejącym w 2 województwach zachodnich, tj. Pomorskim i Poznańskim, pod względem świadczeń socjalnych — i opłat samorządowych w rolnictwie.

Rolnicy powyższych dwóch województw płacą wysokie, powyżej 50 proc. dodatki samorządowe od państwowego podatku dochodowego, których to dodatków rolnicy województw centralnych nie płacą. Najcięższym jednak haraczem, obciążającym rolników województw zachodnich, są b. wysokie opłaty na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu czyli znaczki inwalidzkie, których reszta województw w Polsce nie opłaca. Ubezp. Krajowa w Poznaniu pobiera z rolnictwa i robotników rolnych poważne sumy, które pod postacią minimalnych rent, płaconych przez Ubezpieczalnię Krajową robotnikom starym i niezdolnym do pracy, tylko w małej części pokrywają tę kolosalną ofiarę rolnictwa województw zachodnich.

Ponieważ, jak z powyższego wynika, rolnicy województw zach. są nadmiernie obciążeni w porównaniu do reszty województw tak podatkami samorządowymi, — jak opłatami (znaczkami) na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, żądamy zrównania nas pod tym względem z resztą województw w Polsce.

Żądamy albo wprowadzenia w całej Polsce jednakowych dodatków samorządowych i świadczeń socjalnych albo zniesienia w woj. Pomorskim i Poznańskim powyższych opłat i świadczeń.

Wzywamy senatorów i posłów do energicznego postawienia tej sprawy w imię sprawiedliwości na „forum“ Izb Ustawodawczych.

Wzywamy Pomorskie Tow. Rolnicze o przeprowadzenie naszych żądań u władz miarodajnych.

Wzywamy wszystkie Rady T.R.P. na Pomorzu i odpowiednie organizacje rolnicze w Wielkopolsce do uchwalenia na zebraniach powiatowych — analogicznych rezolucji, aby nasze słuszne żądania odniosły bezzwłoczny, a sprawiedliwy skutek“.

ŚWIAT KOBIECY.

Mleko dla wszystkich.

M. Rada Żywienia ustaliła 1 ltr. mleka jako normę dziennego zapotrzebowania zdrowego człowieka. U nas według obliczeń statystycznych nie wypada nawet ćwierć l. na osobę. Stanowi to wielki brak, jeśli idzie o dorosłych, ale już nieobliczalne straty przynosi dziecku począwszy od wieku niemowlęcego aż do ukończenia rozwoju.

Często dzieci grymasią, trzeba więc przyzwyczajać je od najmłodszych lat do coraz to większych racji dziennych mleka, oczywiście nie tylko w płynie, ale i jako składnik potraw.

Również i kobiety w okresie macierzyństwa muszą uwzględniać mleko jako niezbędny pokarm dla siebie i dziecka. Dziecko niedożywione odpowiednio w łonie matki albo ogołoci ją z sił żywotnych albo przyjdzie na świat z brakami, które niełatwo bighee potem naprawić. Te same zjawiska zachodzą w okresie karmienia dziecka.

Stwierdzono na świecie, że z powodu braku mleka w okresie dojrzewania młodzieży wytwarza się cherlactwo i niedorozwój fizyczny, z powodu którego komisje wojskowe odrzucają 50 proc. poborowych. Okazało się, że bez zdrowego mleka żadne państwo nie wychowa zdrowych obywateli i obrońców.

Mleko zawiera wszystkie składniki potrzebne do budowy organizmu, jego wzrostu i prosperowania. Białko tu jest pełno-wartościowe i łatwo przyswajalne. Tłuszcz w formie łatwo strawnej, cukier mleczny bez trudu przyswajalny. Wszystkie witaminy znajdują się w mleku w większej lub mniejszej ilości, przy czym witaminy wzrostu występują specjalnie bogato. Jest to zarazem jedno z najbogatszych źródeł wapnia, fosforu i in. potrzebnych substancyj mineralnych. Jedynie tylko ilość żelaza jest niewystarczająca, ale to żelazo to jest najłatwiej przyswajalne. Np. przy chorobach wątroby i nerek pić należy dużo mleka. Picie jednak surowego mleka jest lekkomyślnością ze względu na gruźlicę u bydła.

Pochodne mleka mają również wysoką wartość. Mleko zsiadłe prócz wartości wyżej wymienionych posiada jeszcze swoiste witaminy i enzymy, wniesione przez florę fermentacyjną. Ma ono m. in. własność zabijania bakteryj gnilnych w przewodzie pokarmowym, więc korzystnie wpływa na trawienie. Również cenna jest śmietana, masło, sery, maślanka, twaróg. Oczywiście wszystko pod warunkiem, że mleko jest dobrej jakości, od zdrowych krów i odpowiednio przyrządzone.



Królowa angielska Elżbieta, będąc na występie baletu Sadlers Wells Theaters, otrzymała od najmłodszej tancerki bukiet róż.

Przepisy gospodarcze.

Mleko z kartoflami.

Pół l. mleka zagrzać, rozkłócić 1 łyżką mąki i trochą zimnej wody. Gdy sos gęstawy, zdjąć z ognia, dodać trochę masła i soli. 2 łyżki masła utrzeć na pianę i powoli wymieszać z białym sosem. 3 filiżanki gotowanych, pokrajanych w kostkę kartofli, ułożonych w ogniotrwałej formie, zalać tym sosem, posypać tartą bułką, zapiec w piecyku 15 min. Podać potrawę gorącą z twardymi jajami, osobno sos szczawiowy.

Sos szczawiowy.

150—200 g. szczawiu obrać, opłukać, dusić bez przykrycia w rondelku z łyżką masła i trochą wody, solić. Gdy szczaw miękki przetrzeć przez sito, w rondelku podprawić 1/8 l. śmietany, rozbitej z łyżeczką mąki — gdy za słony — cukrzyć, jeśli za gęsty — rozprowadzić trochą mleka lub wody.

Sos ten odpowiedni do jarskich kotletów lub kartoflanych, sztuki mięsa, twardych jaj lub młodych kartofli.

Legumina z maślanki.

W 1 l. maślanki ucierać 75 g. cukru i ośrodek z 1 laski wanilii tak długo, dopóki cukier się nie rozpuści. W międzyczasie myje się 8 płytek białej i 4 czerwonej żelatyny w zimnej wodzie i rozpuszcza w 3 łyżkach wrzącej wody i 1 łyżeczce soku cytrynowego. Wszystko dobrze wymieszać, wlać w szklaną salaterę. Gdy stężeje, podaje się z konfiturą lub sokiem owocowym

Zupa z twarogu (na upały).

2 łyżki masła roztopić i smażyć w tym pół małej cebuli, domieszać 2 łyżki mąki. Gdy się pieni, wlać pół l. mleka, 10 min. gotować, doprawić szczyptą soli i pieprzu, po zdjęciu z ognia domieszać 1 filiżankę przetartego przez sito twarogu, trochę siek. pietruszki, podać jako chłodnik.

Potrawka ze śmietaną z pozostałej pieczeni

Pozostałą cielęcinę pokrajać w kawałki, zalać szklanką rozgotowanego bulionu, — dodać sos z pozostałej pieczeni, niech się tak poddusi z 10 minut, a potem zalać ćwierć litrem kwaśnej śmietany, rozbitej z ćwierć łyżką mąki, w końcu zaciągnąć sos 2 żółtkami i wydać.

Zardzewiałe igły

doskonale oczyszcza się o pudełko zapałek.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

32)

Wyszłam do miasta i kupiłam wszystko, co było potrzebne.

Gdy weszłam do jej pokoju, to... dopalały się resztki jej ślicznej, jedwabnej bluzki. Nie mogłam już prawie ani kawałka uratować!

— Ale pani jednak wydobyła choć kawałeczek? — zawołała Lena, która zrozumiała moje spojrzenie.

— Ach, tylko małe kawałeczki. Jedwab był tak ładny. Sądzę, że mam je jeszcze w moim koszyku do robót.

— Niech mi je pani pokaże — prosiła Lena.

Pani Desberger z małej komódki wyciągnęła szufladę, wydobyła koszyczek. Pokazała nam strzępek jedwabiu. Był to ładny, ciężki, czarny z białem kratkowany jedwab i nie wątpiłam, że mamy w ręku kawałeczek sukni, którą pani van Burnams miała na sobie, gdy z Haddam wyjeżdżała.

— Tak, taką bluzkę miała rzeczywiście — rzekła Lena. Poznaję tę materję, dodała i schowała kawałek jedwabiu do kieszeni.

— Czy ta pani tego samego dnia opuściła dom pani? — zapytałam.

— Tak. Było już bardzo późno i nie sądziłam, aby mogła jakiekolwiek miejsce zaraz dostać. Obiecała mi, że gdyby się jej nie udało, to powróci do mnie. Ponieważ jednak nie powróciła, to znaczy, że się jej coś trafiło odpowiedniego.

— Czy nie mówiła pani, dokąd idzie?

— Nie! Ale w tym numerze „Heralda" proponowano tylko trzy posady damy do towarzystwa. Nie trudno więc będzie znaleźć. Schowałam ten numer.

Gdy mi podała dziennik, przebiegłam szybko wzrokiem anonse. Dwa pierwsze nic mi nie mówiły, ale przy trzeciem wstrzymałam oddech. Poszukiwano towarzyszki dla starszej kobiety. Żądano umiejętności pisania na maszynie i trochę znajomości szycia. Adres niejakiej Spicer był podany.

Co, panna Spicer? To była ciotka panny Altkorpe, narzeczonej pana Stone! Słyszałam wiele, że nie może się pocieszyć, iż pan Stone zabierze jej tę ukochaną dziewczynę. Panna Altkorpe miała wprawdzie własny duży dom, ale większą część życia spędzała u ciotki, o ile ta nie była u niej. Zadrżałam na myśl, że ta zbrodniarka znajduje się w tak czcigodnym domu.

To ogłoszenie wystarczyło mi. Obiecawszy pani Desberger odszkodowanie za czas stracony i podziękowawszy uprzejmie, wyszłam z Leną. Dodam odrazu, jakim było to odszkodowanie: kazałam Lenie kupić najjaskrawszą bluzkę jedwabną i zanieść na ulicę 9-tą.

Pojechałam do panny Spicer. Godzina szósta i dzień niedzielny nie były bardzo odpowiednią porą do tej wizyty.

Panna Spicer przyjęła mnie bardzo uprzejmie i potrafiła ukryć swoje zdumienie. Pomijając jednak jej niesłychanie miły sposób zachowania się, poczułam się odrazu bardzo pociągnięta wyrazem wielkiej dobroci, rozlanym na twarzy, niegdyś zapewne pięknej. Słyszałem z sąsiedniego pokoju głos pana Stone i jakiś drugi, młody, jasny, kobiecy. Musiała to być z pewnością panna Altkorpe.

— Panią dziwi zapewne moja wizyta — rzekłam. — Przed kilku dniami przeczytałam ogłoszenie pani w „Heraldzie" i to mnie sprowadza. Ale może pani ma już kogoś na to miejsce?

— Tak! Przyjęłam młodą dziewczynę, która mi się bardzo podoba.

— Więc już miejsce to zajęte. Czy ta osoba była pani przez kogoś poleconą?

— Nie, nikt mi jej nie polecał; nie miała żadnych świadectw. Ale jej powierzchowność i sposób obejścia się podobały mi się bardzo, a ona pragnęła tak gorąco zostać u mnie, że zdecydowałam się przyjąć ją. Jestem z niej niesłychanie zadowolona. Biedne dziewczę!

— Biedne dziewczę?

— Jakieś wielkie nieszczęście musiało ją spotkać, bo jest bardzo przybita. Ale to pewnie pani nie interesuje, miss Butterworth. Pani zapewne chciała kogoś mi polecić.

Nie odpowiedziałam na to pytanie, lecz rozmyślałam, wreszcie rzekłam:

— Proszę mi wybaczyć, chciałabym jednak coś pani powiedzieć ważnego, co się jej dziwnym zapewne wyda.

— Proszę, niech pani mówi!

— Interesuję się tą dziewczyną, którą pani przyjęła, ale mam ku temu inne przyczyny, które pani wyjawię. Obawiam się, że nie jest taką osobą, którąby się chętnie pod swój dach przyjęło.

— Naprawdę?

— Powiedziałam, że chcę najpierw wiedzieć, w jakich okolicznościach przyjęła ją do siebie i jak ona wygląda.

— Wygląda na bardzo łagodną — rzekła. — Nie jest właściwie piękną, ale jej sposób obejścia się i powierzchowność są nadzwyczaj sympatyczne. Ma włosy kasztanowate, ciemne oczy i ładne usta. Naprawdę wygląda tak skromnie, że z przyjemnością uczyniłam z niej moją towarzyszkę. Jest tylko bardzo milcząca i lubi samotność. Toteż w pierwszych dniach pozostawiłam ją samej sobie i nie starałam się nakłaniać do rozmowy. Ale co pani rozumie nad słowami: w jakich okolicznościach przyjęłam ją?

C. d. n.)

Maszyna do czyszczenia zboża z wółków.

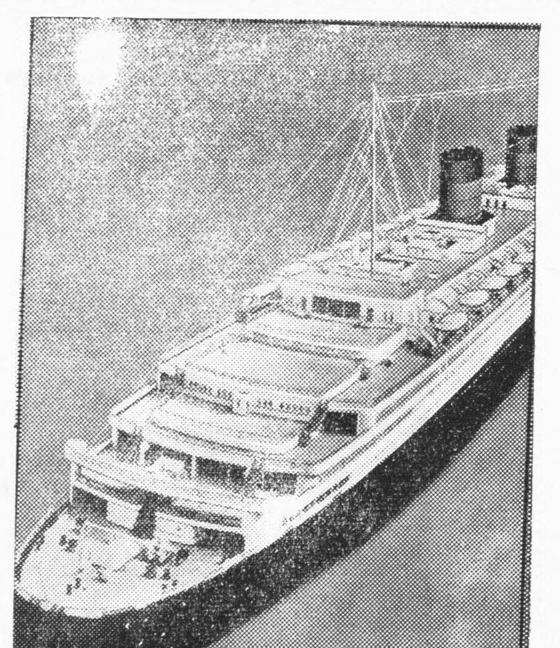
49-letni Chmielewski, pracownik Bydgoskiego Lloydu wynalazł sposób na czyszczenie zboża z wółków. Jak wiadomo, zboże z workami traci na wartości czasem nawet do 40 proc. Maszyna posiada zdolność oczyszczania 30 ton zboża na godzinę.

Cebula polska bije cebulę holenderską.

W roku ubiegłym Polski Związek Producentów Warzyw wywiózł zagranicę, głównie do Anglii, 1200 wagonów 10 tonowych warzyw, zwłaszcza cebuli. Polska cebula uzyskiwała na rynku londyńskim ceny wyższe, aniżeli mająca wysoką renomę cebula holenderska.

Polska na 3-cie miejsce

wysunęła się wśród państw, wywożących jaja. Wartość produkcji jaj w Polsce wynosi ok. 200 mil. zł. Obrót sięga 1½ miliarda złotych rocznie, przyjmując za podstawę do obliczeń liczbę 40 mil. kur w naszym kraju. Eksport jaj kieruje się głównie do Anglii.



Na ukończeniu jest budowa olbrzyma ang. transatlantyckiego „Królowa Elżbieta".



Gubernator stanu Wisconsin Filip La Fall stworzył nowe stronnictwo „narodowo-postępowe", którego znakiem jest krzyż z gwiazd. Na zdjęciu gubernator wygłasza mowę.

Ogrodnik polski w Ameryce wyhodował nowy gatunek pomidorów.

Pisma kanadyjskie donoszą, że ogrodnik, Jan Janicki, wyhodował nowy gatunek pomidorów przez skrzyżowanie europejskiego i kanadyjskiego gatunku pomidora. Nowy gatunek zachowuje podobno po zbiorach naturalną świeżość przez cały miesiąc, podobnie jak kształt, barwę i jędrność, podczas gdy zwykłe pomidory miękną, jak wiadomo i ulegają zmianom.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich pow. brodn.

Brodnica. Ostatnio odbyło się w starostwie roczne walne zebranie Kół Gospodyń Wiejskich. Na zebranie przybyły prezeski i delegatki z poszczególnych Kół w liczbie 80 osób, jak również spora liczba gości.

Zebraniu przewodniczyła prez. pow. p. Jaworska, która na wstępie powitała gości: p. starostę Galusińskiego, przewodn. Tow. Ziem. Pomorskich p. Skąpską, prezesa Tow. Roln Pow. p. Malinowskiego, dyr. Szkoły Roln. w Brodnicy p. inż. Iglewskiego, prezeskę KGW pow. lubawskiego p. gen. Waraksiewiczową, przedstawicielkę Organ. KGW pow. rypińskiego p. Gniazdowską, przedstaw. PBK p. Grośtową oraz licznie zebrane członkinie. P. prezes Malinowski w imieniu Pom. Izby Roln. wręczył oddziałowi pow. KGW w Brodnicy Medal Brązowy za całokształt prac nad podniesieniem warzywnictwa w gospodarstwach drobnych oraz za prace nad podniesieniem przetwórstwa owocowego i warzywnego. W dalszym ciągu zebrania prezeski poszczególnych kół składały roczne sprawozdania z prac przeprowadzonych w kołach. Ze sprawozdań wynika, że praca wśród gospodyń rozwija się pomyślnie we wszystkich działach, przyczyniając się do pogłębienia wiedzy gospodarczej i zawodowej gospodyni wiejskiej.

Sprawozdanie z działalności zarządu pow. KGW za czas od 1. V. 37 r. do 15. V. 38 r. złożyła p. Jaworska. Oddział pow. KGW posiada 18 kół z 356 członkiniami. Ogółem odbyło się 188 zebrań, przeprowadzono 15 dłuższych kursów praktycznych w następujących działach; wyrób serów domowych, przetworów owocowych i warzywnych, wypieku ciast, gotowania, trykotarstwa, robót ręcznych i tkactwa domowego.

Poza tym urządzono: kurs bicia i sprawiania drobiu, kursy chowu drobiu, kurs pielęgnacji niemowląt, przeprowadzono kurs dla zarządów kół. Ogółem korzystało z kursów 313 członkiń.

W związku z kursami organizowane były: wystawy serów domowych, robót ręcznych oraz urządzono kilka wieczorków towarzyskich. Celem podniesienia działu warzywnictwa przeprowadzono 7 konkursów ogródków warzywnych przy udziale 76 członkiń, a na rok bieżący zapoczątkowały 4 konkursy przy udziale 45 uczestn.

Dwa koła prowadzą roczny konkurs producentów drobiu przy udziale 24 członków. Jesienią ub. roku zorganizowana była w Brodnicy 3-dniowa wystawa prac kół gospodyń wiejskich, obejmująca następujące działy: przetwory owocowe i warzywne (343 eksponatów), dział robót ręcznych (340 eksponatów), warzywa pochodzące przeważnie z konkursów ogródków warzywnych, pieczywo różnego rodzaju, chleb wiejski, drób bity i pieczony oraz jaja, ser i masło.

W dniu zamknięcia wystawy urządzona była zabawa powiatowa.

W dalszym ciągu zebrania plan pracy na rok 1938—9, sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetowy odczytała instr. pow. p. Karolczykówna. Z inicjatywy i funduszu Zarządu pow. 9 kół otrzymało apteczki, zawierające najpotrzebniejsze lekarstwa i środki opatrunkowe.

Po sprawozdaniach i dokonanych wyborach referat n.t. „Rola społeczna kobiety w życiu wsi" wygł. p. Z. Skąpska. Piękny ten referat zawierał wiele cennych i głębokich myśli, dużo rad i wskazówek przewodnich, którymi kobieta wiejska powinna kierować się w życiu domowym i społecznym.

Zabrał głos p. starosta Galusiński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym dał wyraz uznania dla pracy KGW na terenie wsi pomorskiej, podkreślając jednocześnie doniosłość pracy społeczeństwa w utrwalaniu osiągniętych zwycięstw i zdobywaniu nowych na polu gospodarczym i państwowym.

Następnie przemawiały — prezeska KGW pow. lubawskiego p. gen. Waraksiewiczowa, z KGW pow. rypińskiego p. Gniazdowska i przewodn. Polskiego Białego Krzyża p. Grośtowa.

Zebranie zakończono pod hasłem dalszej zgodnej i harmonijnej pracy wszystkich członkiń kół gospodyń dla dobra wsi polskiej.

Kupujcie tylko u chrześcijan!